Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 84. Lwów, Czwartek dnia 20. Kwietnia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 146.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.

Ogłoszenia zagran. o 100% droż. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

„Drang nach Osten".

Trzy te straszne słowa, będące krwawym szyldem żywiołowej ekspanzji kolosa germańskiego od niepamiętnych czasów, które z mlekiem matki wszczepione być winny dzieciom, jako widmo ciągłego niebezpieczeństwa — idą w powojennej dobie w zupełne zapomnienie. Zaślepione niedawnem zwycięstwem, egoistyczne i obliczające siły narodów jedynie według ich chwilowego znaczenia na arenie międzynarodowej, mocarstwa zachodnie targują się o sumy odszkodowań wojennych pobitych Niemiec, troszcząc się zresztą mało o powalonego przeciwnika, niezdolnego, ich zdaniem, do poważnej konkurencji na długi czas.

Pogląd ten jest fałszywy, polityka koalicji ślepa i niebezpieczna. Marna i Verdun złamały jedynie siłę militarną Prus, ale Niemcy, jako potęga gospodarcza żyją dalej. Ustrój zewnętrzny państwa „bojaźni Bożej" dostosował się do potrzeb chwili, ale czy monarchja, czy najbardziej „demokratyczna" republika — Germanja zostanie zawsze tą samą, jaką była w dniach największej swej potęgi. Metody działania są dziś inne jak w dobie przedwojennej, kierunek ekspanzji zmienił się częściowo, lecz stary „Drang nach Osten" nie stracił nic na żywotności i rozwija się w tych samych rozmiarach, jakie nowoczesnym Krzyżakom wytyczył niegdyś żelazny kanclerz.

W targach o wschód, źródło potęgi mocarstwowej państw europejskich zignorowano zupełnie Berlin, nie czując za plecami sztyletu, którym zgięty i pokorny Niemiec przecina zdradziecko, a systematycznie obręcz wpływów swoich wrogów w świecie orjentalnym. Utrwaliwszy zaś raz swoje znaczenie na wschodzie, Germanja uzyska prędko utracone soki żywotne i za lat kilkadziesiąt będzie niemniej groźna, jak była w przeddzień wojny światowej. Nie pomogą wówczas Anglji i Francji, miljony, odbierane dziś Niemcom, nowa wojna, straszniejsza od ostatniej będzie rozrachunkiem upokorzonego junkra z dzisiejszymi zwycięzcami, nowe miljony niewinnych ofiar będą drogo płacić krótkowzroczność dyplomatów zachodnich. Łudzić się nie wolno — gdy trwa przetarg o panowanie nad światem między Londynem i Paryżem, Michel naprawia pracowicie popękaną zbroję wojownniczej Germanji, by rozwinąć znów przed zdziwionym światem dumny sztandar bojowy „Deutschland, Deutschland über alles".

Droga na Bagdad, droga do władzy nad światem, zamknięta została Niemcom w jesieni 1918 r. przez dzielnych poilus francuskich i bohaterów serbskich, ślepa polityka krótkowzrocznych dyplomatów targa teraz na strzępy laury cudu Marny i pozwala Niemcom odnowić sen o potężne czarnego orła. Świat muzułmański sympatyzuje dalej z wczorajszymi sprzymierzeńcami, od Bosforu w głąb Indji Berlin liczyć może na zwarte masy germanofilskich wyznawców Islamu. Chodzi jedynie o sposób nawiązania kontaktu między Reichem i wschodem.

Na oko kontakt taki nie istnieje: droga na Tryjest zamknięta przez Włochów, Dunaju strzegą bagnety rumuńskie i jugosłowiańskie, transito przez Rosję uniemożliwia chaos bolszewicki. Tak

Rosja i Niemcy zawarły układ polityczny.

Blok niemiecko-rosyjski zwrócony przeciw całej Europie.

Protest państw sprzymierzonych. Francja grupuje do walki Małą ententę. Układ ros.-niem. uprawnia do zerwania konferencji genueńskiej.

Genua. (PAT.) Rokowania toczące się od dłuższego czasu pomiędzy Niemcami i Rosją zostały w niedzielę wielkanocną zakończone zawarciem umowy. Umowa polega na zupełnej wzajemności obu państw. Stosunki dyplomatyczne pomiędzy obu krajami będą podjęte. Pretensje odszkodowawcze z czasów wojny między Niemcami i Rosją przedrewolucyjną uznano za umorzone. To samo dotyczy pretensji o odszkodowanie z powodu dotychczasowych zarządzeń rosyjskich, zmierzających do socjalizacji z tem zastrzeżeniem, że Rosja nie uzna odszkodowań z tego tytułu również i wobec państw trzecich.

PAŃSTWA SPRZYMIERZONE POTĘPIAJĄ POLITYKĘ ROSYJSKO-NIEMIECKĄ.

Genua. (AW.). Na konferencji delegatów pięciu państw zapraszających, zwołanej przez De Facte na 17 bm. w willi Reggio rozpatrywano układ handlowy niemiecko-bolszewicki, zawarty w ubiegłą niedzielę i postanowiono: 1) 18. bm. zwołać komisję ekspertów w celu dokładnego zbadania postanowień traktatu między Niemcami a Rosją sowiecką, zawartego w Brześci ulitewskim. Komisja porówna traktat brzeski z nowo zawartym układem niemiecko-bolszewickim, 2) delegaci wszystkich państw sprzymierzonych, oraz pięciu państw zapraszających zbiorą się 18 bm. w południe w celu naradzenia się nad tem, czy przerwać, czy też prowadzić w dalszym ciągu obrady konferencji.

BARTHOU UWAŻA UKŁAD ZA PROWOKACJĘ.

Genua. (PAT.) Na zebraniu przedstawicieli państw sprzymierzonych, Barthou krytykował ostro dwulicowość delegacji niemieckiej i rosyjskiej, które „na marginesie konferencji genueńskiej" wznowiły niesłychany fakt Brześcia Litewskiego.

DELEGACJA POLSKA ZAPROSZONA DO WSPÓLNYCH OBRAD.

Genua. (PAT.) Na zebraniu sprzymierzonych Barthou domagał się, aby przedstawiciele Polski i małej ententy zostali powołani do wspólnego rozpatrzenia sytuacji obecnie wytworzonej. Propozycja p. Barthou została przyjęta jednomyślnie.

STANOWISKO DELEGACJI POLSKIEJ WOBEC UKŁADU ROS.-NIEM.

Genua. (PAT.) Min. Skirmunt odbył z min. Beneszem dłuższą konferencję, której tematem było omówienie sytuacji wytworzonej przez podpisanie traktatu rosyjsko-niemieckiego. Wśród delegacji polskiej przeważa opinja, że przy całej stanowczości, jaka cechować winna stanowisko ententy wobec tego aktu wysoce nielojalnego, **jest jednak rzeczą niepożądaną zerwanie konferencji.** Delegacja polska przywiązuje szczególną wagę do wzmocnienia i utrwalenia jednolitego frontu francusko-angielskiego i w tym kierunku rozwija energiczną pracę. Delegacja polska opracowuje obecnie notę w sprawie pogwałcenia przez traktat rosyjsko-niemiecki traktatu wersalskiego w punktach dotyczących odszkodowania Niemiec dla Rosji, w których Polska miała partycypować.

Pr. 112/2 22. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek prokuratury przy tymże sądzie, że treść anonsu umieszczonego w czasopiśmie „Kurjer Lwowski" numer 80 z dnia 14. kwietnia 1922 na stronie ostatniej pod tytułem „Baczność Polacy w Ameryce" we ustępie między słowami: za tanią cenę...", zawiera znamiona występku z § 305 uk. uznał dokonaną w dniu 10. kwietnia 1922 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego. Zarazem wydał nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 27 ust. druk. z 17. grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6 ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 mk. Lwów, dnia 14. kwietnia 1922. Podpis nieczytelny.

—oo—

wygląda jednak obecna sytuacja na pozór tylko. Wystarczy porównać rok 1918 z obecnym, wystarczy przejrzeć bilansy handlowe państw, wchodzących tu w rachubę, wystarczy wreszcie rozejrzeć się w świecie przemysłowym Niemiec, by uzyskać zatrważający obraz podboju wschodu przez fabrykaty „made in Germany". Upadek Tryjestu wobec konkurencji bliskiej Wenecji i utraty oparcia lądowego zbliża coraz bardziej ku urzeczywistnieniu projekt neutralizacji tego portu, co równałoby się stworzeniu nad Adryatykiem przystani dla eksportu niemieckiego. Pozatem zaś Włochy, zazdrosne o uprzywilejowane stanowisko Francji, swej rywalki na morzu Śródziemnem i wybrzeżu afrykańskiem, spoglądają coraz pożądliwszem okiem w stronę Berlina, który ma kiedyś stanąć u boku Kwirynału w razie sporu włosko-francuskiego. Znamienne są tu słowa mowy Bonomiego, rzucające pomost między Lago di Garda i jeziorem Bodeńskiem: Polityka robi różnice między zwycięscami i zwyciężonymi, nie ma ich jednak w życiu gospodarczem".

Droga przez Rosję jest też już należycie przygotowana przez Niemców, importerów rosyjskiego bolszewizmu i stanie się zapewne z czasem monopolem Berlina, dającego towar dobry i najtańszy. Zostaje jeszcze droga trzecia na wschód, zarazem najbliższa — przez Bałkan. I tu skonstatować należy wielkie sukcesy gospodarczej polityki Niemiec. Przed rokiem jeszcze parlament jugosłowiański odrzucił z oburzeniem projekt umowy handlowej z Niemcami, dziś zaopatrują Niemcy prawie wyłącznie Jugosławię w gotowe fabrykaty, których państwa bałkańskie nie mogą sprowadzać z zachodu z powodu wysokiej waluty Rzymu i Paryża. W Jugosławii, najważniejszym etapie w pochodzie ekonomicznym do Małej Azji Niemcy zakładają własne banki i finansują fabryki, stojące pod ochroną niedawno zawartej umowy handlowej, którą ten sam parlament mimo, że odrzucił zeszłego roku projekt rządowy, uchwalił obecnie wprost z aplauzem. Sytuacja w Bułgarji nie jest inna, podobnie wygląda też w Grecji antiwenizelowskiej. Podbój ekonomiczny Bałkanu odbywa się przytem przy pomocy rozgałęzionej propagandy, w której biorą czynny udział obok kupców i przemysłowców solidarnie też politycy i uczeni. Drogę do Anatolji torują handlowi niemieckiemu zarówno p. Müller, sekretarz generalny Izby handlowej w Lipsku, jak znany publicysta socjalistyczny Herman Wendel, założyciel towarzystwa niemiecko-jugosłowiańskiego w przemysłowym Frankfurcie, jak ruchliwe konsulaty, zręcznie rozmieszczone, jak tania książka niemiecka. Największą reklamą towaru niemieckiego jest jednak niski stan waluty niemieckiej, z którą żadne z państw zwycięskiej koalicji konkurować nie może. W Niemczech powstało w dobie po... ostatniej kilkanaście wielkich towarzystw dla handlu ze wschodem, które objęły gęstą siecią filji i zastępstw całą drogę od Pasawy do Konstantynopola i forsują intensywnie interesy niemieckie. W ślad za podbojem gospodarczym postępuje miarowo organizacja polityczna. Niemcy zorganizowali szybko swych rodaków na Węgrzech i w Rumunji, niedawno zaś stworzyli w Jugosławji osobną partję niemiecką, która ma odgrywać rolę języczka u wagi w sporach plemiennych Słowian południowych.

Nieprzyjaciel stoi przed bramami Carygrodu. Niemcy zdobywają dziś na całej linji dostęp do swych sprzymierzeńców azjatyckich, zdobywają go orężem najniebezpieczniejszym, bo siłą ekonomiczną, którą trudniej pobić, niż armję wojskowe. Bije dwunasta godzina dla uchylenia niebezpieczeństwa germańskiego. „Odciąć Niemcy od wschodu" brzmieć winno hasło cywilizowanego świata, który pragnie rzetelnie przeszkodzić ponowieniu się wojny światowej. Stworzyć należy blok państw Europy środkowej od Gdańska do Salonik, zapomnieć o drugorzędnych sporach i partykularnych interesach, gdyż raz potężne, Niemcy zławią nowe państwa, stworzą nową dyktaturę militarną i dyktować będą małym narodom warunki gorsze od traktatów w Brześciu Litewskim i Bukareszcie. W pierwszym rzędzie jednak połączyć się muszą narody słowiańskie, zwłaszcza te, które najbardziej są zagrożone, one bowiem narażone są na pierwszy atak odwiecznego wroga. Wszyscy na okop. „Drang nach Osten" musi znaleźć zdecydowany opór w jedności i zgodzie tych, w których byt godzi nieustannie. **L.**

—oo—

Gdańszczan trzeba trzymać.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 18. kwietnia.

(K.) Prowokacyjne zachowanie senatu gdańskiego, objawiające się ostatnio w masowem wysiedlaniu Polaków z terytorjum wolnego miasta Gdańska, musi się spotkać ze stanowczą odprawą ze strony polskiej. Tu nie powinny mieć miejsca żadne ustępstwa. Albo jesteśmy narodem uprawnionym do korzystania z wolnego przystępu do morza, albo też musimy wyraźnie powiedzieć sobie, że nie przez Gdańsk z Polski droga wiedzie do Bałtyku. W ten stanowczy ton trzeba uderzyć, jeżeli się chce być należycie zrozumianym w Gdańsku.

—oo—

Uroczystości wileńskie a p. Trąmpczyński.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 18. kwietnia.

(K.) W kołach politycznych zwraca ogólną uwagę zapowiedziana abstynencja p. marszałka Trąmpczyńskiego w uroczystościach wileńskich. Złośliwi szepczą, iż p. marszałek czuje się urażony zbyt powolnymi naleganiami ze strony organizatorów uroczystości. Podobno nawet miał p. marszałek dać do zrozumienia swemu otoczeniu, że w razie wysłania stosownej delegacji gotów jest ustąpić i na uroczystości pojechać.

—oo—

Zanik roboty p. Skulskiego.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 18. kwietnia.

(K.) Zjednoczenie ludowe przeżywa obecnie moment kryzysu wewnętrznego. Wśród licznej inteligencji, która się skupiła w szeregach Zjednoczenia, coraz widoczniejszem się staje, że możliwość nasycenia aspiracji politycznych w tej organizacji zanniejsza się z dnia na dzień. Na tle tego niezadowolenia należy się spodziewać w tej organizacji stałego kryzysu wewnętrznego, którego rezultatem będzie poważny odpływ skupionych w tej grupie politycznej jednostek.

—oo—

Nastroje urzędnicze.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 18. kwietnia.

(K.) Straszna nędza coraz bardziej szerząca się wśród warstwy urzędniczej na skutek minimalnej wysokości pensji, wywołuje coraz to żywsze niezadowolenie, mogące nawet doprowadzić do poważnych powikłań. Należy mieć nadzieję, że rząd zrozumie tę sytuację i znajdzie odpowiednie rozwiązanie obecnej sytuacji.

—oo—

Następca p. Kiernika

na stanowisku prezesa głównego urzędu ziemskiego p. Seweryn Ludkiewicz ma lat 40, urodził się na Litwie i przez jakiś czas zajmował się pracą pedagogiczną. Od r. 1912 do 1915 pracował w redakcji „Tygodnika Rolniczego" w Wilnie, był jednym z założycieli sekcji ekonomicznej Tow. przyjaciół nauk w Wilnie.

BRUNO WINAWER. 26

ŚLEPA LATARKA.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

Naokoło świecących ślepiów powstają jakieś smugi mdłego niebieskiego światła — plamy? zarysy? twarz ludzka.

— Kto ty jesteś? — pyta natarczywie Glogau. — Jak się nazywasz?

I tu jakiś dziwny niski skrzek, jakiś płaski głos, któremu zabrakło rezonansu klatki piersiowej, odpowiada wyraźnie, choć półszeptem:

— Christiansen. Nazywam się Christiansen. Profesor...

— Poznaje go pan? — mówi tragicznym szeptem dentysta.

I widzę, że jedna ze smug świetlistych wydłuża się, tworząc jakby ramię ludzkie, do którego przyczepiony jest pusty rękaw marynarki.

— Hedżra... dżumruk.. asabt — hana... — brzmią skrzekliwe tony.

— Nnno! — jęczy Hirschfeld — coś mnie musnęło po twarzy.

— Panie doktorze Groer! — słyszę znów głos dentysty.

— Jestem!

— Poznaje go pan?

— Owszem...

— Pan jest najwidoczniej najsilniejszy z nas wszystkich. Jesteśmy wobec pana dziećmi! On tu przybył, wywołany pańską mocą. Niech mu więc pan rozkazuje!

Świetliste szczęki dziwnej twarzy poczynają rozwierać się i zamykać, jak czasem cienie rąk na ścianach w igraszkach dziecinnych.

On mi szepce na ucho — powiada stłumionym głosem Krstiez, — że będzie słuchał jedynie pana Groera.

Dentysta przechyla się ku mnie:

— Niech mu pan każe przynieść nasze dokumenty z prezydjum policji! Jeżeli to jest duch pierwszej kategorji, to wykona ten aparat momentalnie.

— Owszem... — powiadam — bardzo chętnie. Panie profesorze Christiansen.

— Salem Alejkum! — skrzeczy twarz.

— Alejkum Salem! Uda się pan natychmiast, z łaski swojej, do biura prezydjum policji. Przejrzy pan wszystkie szuflady, otworzy pan wszystkie skrytki. Wynajdzie pan kajet z obserwacjami doktora Glogaua i przyniesie nam go pan tutaj. Jeżeli pan będzie miał jakie wydatki po drodze, to... chętnie... takowe...

— Pssst! — syczy Glogau.

I prawie w tej samej chwili jakiś przedmiot z głośnem klaśnięciem pada na blat stołu...

*

Gdyśmy zapalili światło, ujrzeliśmy na środku stołu gruby zeszyt, brulion w czarnej ceratowej okładce. Co dziwniejsza, obok tej książki leżało kilka drukowanych formularzy z napisem Kgl. Polizei-Praezidium, z jakimś orłem, pieczęcią i z gotową już sygnaturą: Der Praesident I. V. Dr. Barjahn.

Nieraz mi już w życiu składano życzenia, nieraz mi winszowano, np. kiedym zdał doktorat albo kiedym wygłosił odczyt o widmie roentgenowskim. Ale nikt dotąd nigdy nie ściskał rąk moich z takim szacunkiem i z takiem uznaniem, jak ci ludzie owego wieczoru. Zdawało mi się, że jestem księciem udzielnym i że łaskawie udzielam posłuchania poddanym, którzy do mojej dłoni się garną, aby mi podziękować za walne zwycięstwo nad wrogiem.

Wzruszony do głębi dentysta sięgnął do tajnej skrytki i wydobył dwie butelki szampana. A kiedy już złote wino perliło się w smukłych kielichach, wygłosił na moją cześć toast, którego, niestety nie pamiętam. Zdaje się, że nazwał mnie Newtonem wiedzy tajemnej, ale nie jestem tego pewien.

Stałem bowiem przy niej, patrzyłem w jej oczy, głębokie a cudne i czułem, że się od spojrzeń moich rumieni.

— Panno Marto — rzekłem, kiedy ją potem odludnie i mokre ulice odprowadzał w godzinę później do pensjonatu. — Czy i pani wierzy w moją potęgę?

— Wierzę — rzekła cicho.

— Rozkazuję ci zatem, dziewczyno, abyś niezwłocznie złożyła pocałunek na mych ustach.

(C. d. n.)

W r. 1915 był sekretarzem komitetu ekonomiczno-statystycznego przy wileńskiem Tow. rolniczem. W latach 1915—18, podczas pobytu w Petersburgu zarządzał Tow. rolników, poszkodowanych wskutek wojny. Za rządów gen. Żeligowskiego w Wilnie był dyrektorem departamentu rolnictwa i lasów Tymczasowej komisji rządzącej Litwy Środkowej i prezesem centralnego urzędu ziemskiego w Wilnie. P. Ludkiewicz jest z przekonań demokratą-lewicowcem.

—oo—

Pobrzękująca szabla i konający rubel.

Z UKRAINY SOWJECKIEJ.

Wojownicze występy sowieckich prowodyrów. — Katastrofa walutowa. — Paniczny nastrój wśród wojsk sowieckich.

(Korespondencja własna).

Pogranicze nad Zbruczem, kwiecień.

Stan oczekiwania i nerwowego podniecenia wśród władz sowjeckich na Ukrainie trwa nadal. Splot piekących gospodarczych i politycznych zagadnień, wśród których szamocą się władcy sowieccy, popycha ich raz poraz do szumnych buńczucznych wystąpień. Te jednak, pozbawione oparcia w nastroju szerokich mas Ukrainy, wywołują skutki zgoła inne, niż zamierzają inicjatorowie.

W lutym i marcu uszczęśliwili Ukrainę dygnitarze sowieccy: Kalinin, Piotrowski i Manulski, nowym szeregiem mityngów. Rumunja, Wrangel, „biała" Polska, Petlura, przewijały się w wojowniczych słowach mówców. 26 marca jeden z takich mityngów urządzono w budynku Puszkina w Kamieńcu. Dygnitarz Załoński mówił szeroko o konferencji genueńskiej, zapowiadając wyjaśnienie na niej sprawy Wrangla, Petlury, no i... Galicji. Tam, w Genui, ma się ostatecznie wyjaśnić stosunek państw burżuazyjnych do republik sowjeckich. Jeśliby — mówił Załoński — nie uwzględniono postulatów sowieckich, wówczas sowiety zdobędą się na ostateczność. „My albo oni, razem istnieć nie możemy", gromko zakończył mówca.

Odpowiedzią wewnętrzną szerokich mas na te wojenne hasła było widoczne: „oni", a nie „my", bo oto po mityngach znaczenie rubla sowjeckiego spadło do zera. Ludność rubli sowjeckich nigdzie nie bierze. Walor mają tylko marki polskie, nadto ruble mikołajskie, denikińskie i hrywny ukraińskie. Za tysiąc marek otrzymuje się obecnie wymienną sumę przeszło milion rubli sowieckich, za carską 100-rublówkę „katarynkę" do 70.000 rubli sow., ba, nawet hrywny ukr., mianowicie tysiączki, oblicza się na 30.000 rubli sow. Pan Załoński krzyczy: „wojna", a odpowiedzią na targu: kaczka = 2 miljony rubli sow., gęś 4 miljony, funt masła 1 miljon, 1 (jeden) ziemniak 10 tysięcy rubli. Lecz nawet do tych miljonów i tysięcy nikt się nie kwapi, a żywność mieniają chłopi za... meble, fortepiany itp. Podobny stan rzeczy i nastrojów utrzymuje władze sowieckie w ciągłem naprężeniu i pogotowiu. Ostatnio materjały wojskowe z Kamieńca, przewożą do Żmerynki i Winnicy. Formacje wojskowe, fungujące przy „czerezwyczajce" uzbrojono w granaty ręczne. Ważne dokumenty opakowano. Na noc zbierają się pracownicy czerezwyczajek w jednym lokalu w obawie napadu. Żołnierze innych formacji często obdarci i bosi, a tu im mówią: „wojna". Toteż idzie po szeregach cicha szemranie i zmowa, że w razie wybuchu powstania antybolszewickiego na Ukrainie żołnierze przyłączą się do niego lub uciekną do Polski.

O roli emigrantów galicyjskich w obecnym systemie rządów na Ukrainie napiszę następnym razem. N. N.

—oo—

Przegląd światowy.

PLAN LLOYDA GEORGEA.

„Daily Mail" przypuszcza, że właściwy plan Lloyda Georgea rozwinięty będzie na komisji pokoju, której posiedzenia są tajne. Dąży on do zgody z Niemcami i Rosją. Lloyd George pragnie zawarcia paktu, zobowiązującego do powstrzymania się od wzajemnych napadów przez określony przeciąg czasu, sądzi natomiast, że żadne gwarancje nie są potrzebne prócz sankcji ekonomicznych przeciw nieposłusznym. Przeciwny jest wszelkim przymierzom i porozumieniom obronnym. Czuwanie nad wykonaniem traktatu nie zostanie powierzone Lidze Narodów, gdyż ani Niemcy, ani Rosja nie są jej członkami.

Prasa francuska tę niechęć Lloyda Georgea do Ligi tłumaczy w ten sposób, że Liga przestała być powolnem narzędziem w rękach Londynu, który dąży do stworzenia innego wygodniejszego organu międzynarodowego.

AMERYKA INCOGNITO W GENUI.

Wprawdzie oficjalnie rząd amerykański stroni od konferencji, uderza jednak w Genui wielka liczba poważnych osobistości przemysłowych i specjalistów finansowych, którzy z wielkiem zajęciem śledzą prace konferencji. Oprócz p. Vanderlipa, walczącego ze swoim projektem odbudowy Europy, bawi w Genui p. Bedford przedstawiciel Standard Oil Compagny, któremu powierzono obronę interesów amerykańskich w południowej Rosji.

KONFERENCJA GENUEŃSKA A RADA NAJW.

W „Matin'ie" p. Sanowein zwraca uwagę, że niezwykła stanowczość nie ulegająca ani na chwilę, potrzebna jest, aby niepozwolić konferencji, gdzie zasiadają Niemcy i Moskwa obok mocarstw, zająć miejsca Rady Najwyższej i Ligi Narodów.

P. Pertinax z „Echo de Paris" dochodzi do wniosku, że już się to stało, że ponad Radą Najwyższą i Ligę Narodów istnieje dziś ciało suwerenne, którego trwałość nie jest ograniczona do czasu konferencji genueńskiej, a którego zakres działania wyjdzie z konieczności po za ramy zakreślone konferencji.

I O ODSZKODOWANIACH MÓWIĆ SIĘ BĘDZIE

Delegaci angielscy uważają, że błędne jest mniemanie, jakoby sprawa odszkodowań nie mogła być poruszoną w Genui. Przy dyskutowaniu sprawy kursów i dewaluacji będzie się musiało uwzględnić wpływ odszkodowań na ten bolesny objaw zastoju ekonomicznego. Krytyka zatem będzie dozwolona, lecz krytykującemu nie będzie wolno postawić formalnego żądania zmiany postanowień komisji odszkodowań.

Na wszystko znajdzie się sposób.

PARTJA SOCJALISTYCZNA WŁOSKA BOJKOTUJE KONFERENCJĘ.

„Critica Sociale" donosi, że wbrew opozycji Turatiego wydział partji socjalistycznej włoskiej zabronił członkom partji uczestniczyć w obradach konferencji, ponieważ jednym z podstawowych warunków jej jest nienaruszalność traktatów pokojowych, które zdaniem włoskiej partji soc. są niesprawiedliwe.

Ze spraw ukraińskich.

W Genui U. R. L. reprezentuje 6 głównych polityków ukraińskich wśród nich Bukowińczycy, jak Smal-Stockij i Wassilko, oraz b. kadet, żyd Margolin, autor ros. dzieła „Ukraina i polityka ententy", noszącego wybitne cechy polonofilstwa.

Nowy Machno. „Ridnyj Kraj" donosi z Równego, że na miejsce „batjka" Machny, (który bawi na naszem terytorjum, a nie został aresztowany w Rumunji, jak doniosły różne agencje) powstał na słynnem Hulajpolu nowy partyzant, Konon Machno, który morduje tak samo czekistów, ale w imię URL. i — nie urządza pogromów żydowskich.

Ukraińska akademja rolnicza powstaje w Pradze. Wykłady obejmą profesorowie z Kijowa.

„Ukr. Sprawa". W Warszawie począł wychodzić na nowo dziennik ukraiński pod powyższym tytułem. W 1-szym numerze czytamy odpis oficjalnego dokumentu bolszewickiego o rozstrzelaniu 359 oficerów i żołnierzy ukraińskich w Bazarze na Wołyniu, jeńców oddziału Tjutjunnyka, którzy zginęli z rąk czerwonych katów 22. listopada u. r. Krwawa ta karta ma służyć jako protest przeciw rządom bolszewickim na Ukrainie, jako memento dla konferencji w Genui.

Z Ameryki. Wedle „Woli Naroda", działalność moskalofilów rozwija się żywo. „Karpatorusska Narodna Organizacja" zwołuje liczne „mityngi" i sprzedje „bondy" na rzecz „starego kraju", głównie na pomoc ubożuchnej prasie „russkiej". Leaderami są znani tutejsi działacze, Bendasiuk i Cehoch. O ile to nie przechwałki „Woli", ciekawem jest, że Ukraińcy biorą gorący udział w tej akcji, np. w Coadale, Pa., w Cleveland itd.

Znamienne też, że w mityngach uczestniczą Białorusini, Wołyńcy i Besarabcy — więc wspólny front „russkiej" irredenty przeciw Polsce i Rumunji. Ukraińcy barwy petruszewyczowskiej popierają niedwuznacznie ruch moskalofilski. Organ tego odłamu, „Swoboda" zamieszcza odezwę ukr. T-wa im. Chmielnickiego, wzywającą, aby nie dzielić się teraz na partje, nie rozdrabniać się na „Ukraińców" czy „Karpatorusów" czy „Polaków ukraińskiej narodowości" (!?) Chwila jest tak poważna, że musi być jeden wspólny front. Odezwa ta rzuca myśl wspólnego kongresu. Moskalofile spodziewają się, że nim będzie „IV. karpatoruska duma", która zbiera się w Waszyngtonie w czasie konferencji genueńskiej, a mająca na oku poparcie celów „russkich" u prezydenta i przedstawicielstwa Stanów Zjedn.

Pisząc o tem wszystkiem nasi galicyjscy „russcy" ćwierkają w oczy, że nie mogą jakoś zgodzić się z moskalofilami, a ich „Wistnyk" nawet od czasu do czasu zaczyna utarczki z obozem „karpatorusskim".

—oo—

Francja domaga się unieważnienia układu ros.-niem.

Genua. (PAT.) Havas. Barthou i Poincare przeprowadzili korespondencję telegraficzną w sprawie sytuacji, jaka się ostatnio wytworzyła na konferencji genueńskiej. Na dzisiejszem posiedzeniu delegatów mocarstw sprzymierzonych oraz małej ententy minister Barthou zakomunikuje prawdopodobnie zebranym oficjalnie stanowisko rządu francuskiego. W każdym razie sytuacja wytworzona przez zawarcie traktatu niemiecko-sowieckiego powinnaby natychmiast zostać zmodyfikowaną w sposób kategoryczny, a mianowicie w drodze unieważnienia zawartego układu. Jeżeli Francja zaproponuje sprzymierzonym, aby przyłączyli się do jej żądania unieważnienia traktatu, to w ten sposób tylko jeszcze raz jeden weźmie w obronę traktat wersalski.

REPREZENTACJA NIEMIECKA WYDALONA ZA KARĘ Z PODKOMISJI POLITYCZNEJ.

Genua. (PAT.) Godz. 17. Posiedzenie wielkich mocarstw ententy oraz innych państw reprezentowanych w Genui, w sprawie traktatu niemiecko-rosyjskiego rozpoczęło się o godz. 11 w willi „Regio" w siedzibie Schanzera. Posiedzenie w chwili obecnej trwa w dalszym ciągu.

DWA STOPNIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Lloyd George na posiedzeniu uzasadniał tezę, iż należy stosować inny stopień odpowiedzialności wobec Niemiec, inny zaś wobec Rosji. Punkt widzenia L. Georgea został poparty przez p. Barthou. Min. Skirmunt wygłosił dłuższe przemówienie, które znalazło ogólną aprobatę. Według dotychczasowych informacji zadecydowano wydalenie Niemiec z podkomisji politycznej.

DOMINUJĄCY WPŁYW UKŁADU ROSYJSKO-NIEMIECKIEGO NA POKÓJ ŚWIATOWY.

Paryż. (PAT.) Dzienniki francuskie, omawiając świeżo zawarty układ rosyjsko-niemiecki, zwracają uwagę, że jest on najpoważniejszem ostrzeżeniem, jakie sprzymierzeńcy dotychczas otrzymali. Prasa stwierdza jednomyślnie, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa układ ten przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji i do ustalenia warunków, od których zależeć będzie przyszłość pokoju. Znaczna część prasy stwierdza, że układ ten jest dostatecznym dowodem niemożliwości prowadzenia jakichkolwiek rokowań z Rosją. Wobec tego żadna konferencja odtąd nie będzie już potrzebna. Część prasy francuskiej przewiduje koniec konferencji genueńskiej, a nawet możliwość gwałtownego jej zerwania.

—o—

Francja żąda zerwania konferencji genueńskiej.

Zwołanie Rady Najwyższej.

Genua. (PAT.). „Telegr. Comp." Szefowie rządów koalicyjnych L. George, Barthou, Schanzer i Theunis odroczyli swoje wczorajsze obrady do południa dnia dzisiejszego, ponieważ ze strony jednego z mocarstw postawiono wniosek, aby uznać konferencję za przerwaną i ażeby ostatecznie zwołać Radę najwyższą. Na propozycję angielską uchwalono odwołać narady wszystkich komisji, które się miały zebrać dziś przedpołudniem, a w zamian za to zwołać posiedzenie rzeczoznawców celem omówienia kwestji zgodności traktatu niemiecko-rosyjskiego z postanowieniami traktatu wersalskiego.

UKŁAD NIEM.-ROS. JEST ISTOTNYM PRZYMIERZEM.

Paryż. (PAT.) Telegr. Comp. Pertinax w „Echo de Paris" twierdzi, że zawarcie traktatu rosyjsko-niemieckiego jest najważniejszym wypadkiem od czasu zawieszenia broni. Układ jest istotnym przymierzem i zdaje się zawierać także klauzule tajne o wspólnych działaniach wojskowych Niemiec i Rosji. Zdaniem autora jedyną odpowiedzią na to powinien być natychmiastowy wyjazd z Genui delegatów francuskich.

—o—

Uroczystość przejęcia władzy nad ziemią wileńską.

Wilno. (AW.)

W związku z przejęciem przez władze polskie administracji Wileńszczyzny, miasto jest bogato udekorowane. Urzędy są nieczynne. Na ulicach tłumy publiczności witają owacyjnie przyjeżdżających oswobodzicieli Wilna oraz członków rządu polskiego.

Wilno. (PAT.). Z Ostrej Bramy Naczelnik Państwa w otoczeniu świty udał się do lokalu Tymcz. Komisji Rządzącej, gdzie nastąpiło podpisanie aktu przekazującego władzę nad Wileńszczyzną Rzpltej. Pierwszy przemówił prezes T. K. R. gen. Mokrzecki, który w przemówieniu swojem skreślił historję Litwy środkowej, a następnie omówił rezultaty prac w Komisji Rządzącej w dziedzinie politycznej, oświatowej, sądownictwa i gospodarczej. Omówiwszy sprawę zrealizowania reformy rolnej, wspomniał mówca o opiece nad ludnością dawnego pasa przyfrontowego. Końcowy ustęp przemówienia gen. Mokrzeckiego opiewał: Chyląc czoło przed majestatem Najjaśniejszej Rzeczpospolitej, w ręce Twoje, Panie Naczelniku, składa Tymczasowa Komisja Rządząca władzę nad tym krajem. Niech żyje Rzeczpospolita Polska i Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

Następnie przemówił Naczelnik Państwa w te słowa: W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej ogłaszam tymczasowy byt poprzedniego państwa za skończony. Wzywam przedstawicieli Komisji Tymczasowej do złożenia aktu, do podpisania i rząd polski do przejęcia władzy.

Przystąpiono do podpisania aktu przejęcia władzy, który to akt opiewa, jak następuje:

Działo się w Wilnie dnia 18. kwietnia r. 1922. Gdy Sejm Ustawodawczy Rzeczpospolitej Polskiej uchwałą z dnia 24. marca 1922 przyjął do wiadomości uchwałę Sejmu w Wilnie, zapadłą dnia 20. lutego 1922 w przedmiocie przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej, zatwierdził złączenie Ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską dnia 2. marca 1922 i wezwał rząd polski, aby objął sprawowanie władzy państwowej Ziemi Wileńskiej, rząd Rzpltej Polskiej objął tę władzę, doprowadzając w ten sposób do końca dzieło złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzplitą Polską.

Pierwszy podpisał Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, następnie premjer Ponikowski oraz gen. Mokrzecki, poczem na dokumencie podpisy złożyli ministrowie Rzpltej, dyrektor Komisji Rządzącej gen. Żeligowski i inni.

Terror niemiecki na G. Śląsku.

ZBROJNY NAPAD ORGESCHU.

Katowice. (PAT.). W nocy z 17. na 18. bm. silniejszy oddział orgeschowców wykonał atak w kierunku Nieborów-Krywałd w pow. rybnickim na wioskę Knurów, przyznaną Polsce. Na sygnał alarmujący z kopalni nadbiegli członkowie Związku b. powstańców, którzy zmusili napastników do odwrotu.

ZAMORDOWANIE DR. STYCZYŃSKIEGO.

Katowice. (PAT.). Wczoraj popołudniu zamordowano w Gliwicach Polaka dra Witolda Styczyńskiego, polskiego doradcę technicznego przy koalicyjnym kontrolorze powiatowym na miasto Gliwice.

STAN OBLĘŻENIA W GLIWICACH.

Katowice. (PAT.). Z powodu ciągłych zamachów na urzędników i funkcjonarjuszy Komisji Rządzącej, a ostatnio na dr. Styczyńskiego, Komisja międzysojusznicza ogłosiła dziś stan oblężenia w Gliwicach i w powiecie gliwickim.

—o—

SPÓR GÓRNOŚLĄSKI ZAKOŃCZONY.

Genewa. (PAT.) Osiągnięte zostało porozumienie w sprawie mniejszości narodowych, przyczem zaznaczyć należy, że minister Schiffer przyjął projekt ministra Olszowskiego.

ZATARG MIĘDZY MIN. MICHALSKIM A MIN. GEN. SOSNKOWSKIM.

Warszawa. (Tel. wł.). (G.). Niektóre pisma wczorajsze w Warszawie — polując na sensacje — podały wiadomość, jakoby układy, które toczyły się w ciągu ostatniego dnia między min. spraw wojsk. i skarbu w sprawie lepszego uposażenia osób wojskowych nie doprowadziły do porozumienia, wobec tego minister spraw wojsk., jak głoszą te pisma, ma zgłosić dymisję.

Skądinąd dowiadujemy się, że sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej, nie jest prawdą bowiem, jakoby układy między obu ministrami stanęły na martwym punkcie, natomiast przerwane one zostały tylko na czas świąt. Dotychczasowy przebieg rokowań min. skarbu Michalskiego z kierownikiem min. spraw wojsk. Sosnkowskim bynajmniej nie zapowiada zerwania układów. Istnieją wprawdzie jeszcze znaczne różnice w poglądach obu ministrów, jednak będą one niebawem wyrównane.

Najgłówniejsze różnice polegają na interpretacji co do stosowania 50% dodatku drożyźnianego i ustalenia wysokości ekwiwalentu za ewentualne zniesienie deputatów żywnościowych. Różnice te nie są jednak stawiane z obu stron w takiej formie, by dojście do porozumienia było niemożliwością. Wobec tego pogłoski o dymisji gen. Sosnkowskiego są bezpodstawne, a w każdym razie przedwczesne.

BISKUP EULOGJUSZ W PARYŻU.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Pisma rosyjskie, wychodzące w Berlinie przynoszą wiadomość, że władyka Eulogjusz wyjechał do Paryża celem nawiązania stosunków z francuskiemi kołami politycznemi.

KONSULAT JAPOŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa udzielił exequatur konsulowi Japonji w Warszawie p. Nobuyuki Kamei Joshihi.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Wywiad z p. Skirmuntem. „Giornale d'Italia" zamieszcza wywiad z min. Skirmuntem. P. Skirmunt powiedział: Jesteśmy sojusznikami Francji i to jest podstawą naszej polityki. Łączy nas wspólność interesów i specjalne porozumienie z małą ententą, a w planie naszej polityki leży także sojusz z państwami bałtyckiemi. Plan ten nie zawiera jednak myśli hegemonji. — Zapytany o stosunek Polski do Włoch wobec faktu należenia Jugosławji do małej ententy, minister odpowiedział: „Pragniemy rozwijać naszą politykę w najzupełniejszej zgodzie z Włochami, z którymi mamy wiele wspólnych interesów". (PAT.)

Monitory wiślane w Warszawie. Warszawa 15. bm. przybyła do Warszawy i zarzuciła kotwicę flotyla wojenna wiślana w sile 4 monitorów „Warszawa", „Horodyszcze", „[illegible]", „Pińsk" oraz uzbrojony statek „Wawel". (AW.).

Przywódca rewolucji niemieckiej Kapp aresztowany. Wiedeń. „Neues 8 Uhr Blatt" donosi z Lipska, że Kapp oddał się w ręce władz niemieckich. Przyjechał on ze Szwajcarji do Sassnitz, gdzie na podstawie listu gończego został aresztowany i odstawiony do Lipska. (PAT.).

Izby dziennikarskie w Polsce.

Na pierwszym zjeździe dziennikarzy polskich w Warszawie w r. 1919 uchwalono jednomyślnie wniosek red. Frylinga o potrzebie utworzenia w Polsce Izb dziennikarskich.

Dzięki zabiegom i przy głównym współudziale posła Jana Dąbskiego, prezesa syndykatu dziennikarzy polskich opracował zarząd syndykatu projekt ustawy o Izbach dziennikarskich i przedłożył go sejmowi, który poruczył komisji prawniczej opracowanie projektu. Sprawą tą zajmował się następnie zjazd dziennikarzy polskich w Warszawie w r. 1920, a wreszcie odbyty w r. 1921 zjazd we Lwowie przy współudziale referenta projektowanej ustawy pos. Grzędzielskiego.

Jak donoszą z Warszawy, opracowało w ostatnim czasie ministerstwo spraw wewn. projekt ustawy o Izbach dziennikarskich, który różni się znacznie od projektu sejmowej komisji prawniczej. Podług projektu rządowego członkiem Izby ma być tylko dziennikarz, a nie wydawca.

W zrozumieniu ustawy projektowanej dziennikiem jest czasopismo, ukazujące się conajmniej 6 razy tygodniowo i mające na celu informowanie ogółu o sprawach bieżących.

Dziennikarzem jest każdy współpracownik redakcji dziennika, poświęcający się zawodowo pracy dziennikarskiej, dla którego praca ta jest głównym źródłem zarobku. Pracownicy zawodu dziennikarskiego dzielą się na dziennikarzy, aplikantów i eksternistów. Aplikantem jest osoba rozpoczynająca pracę dziennikarską w jednej z redakcji dzienników. Aplikacja trwa dwa lata. Dziennikarzem bez aplikacji może być osoba, posiadająca dyplom wyższego zakładu naukowego lub uznanej przez państwo szkoły dziennikarskiej. Osoby innych zawodów, które stale lub dorywczo zasilają dzienniki swemi pracami, są eksternistami. Redaktorem naczelnym może być tylko dziennikarz, posiadający obywatelstwo polskie.

Do strzeżenia praw, czci i powagi zawodu dziennikarskiego oraz czuwania nad wykonywaniem obowiązków stanu dziennikarskiego powołane będą Izby dziennikarskie w zasadzie na terenach województw oraz naczelna Izba dziennikarska. Urzędowym językiem Izb dzien. i nacz. Izby dzien. jest język polski.

Członkami Izb dziennikarskich muszą być wszyscy dziennikarze-współpracownicy dzienników, ukazujących się na terenie działania danej Izby. Sprawami Izby kieruje zarząd. Wybory do zarządu Izb odbywają się w kurjach narodowościowych. Każda kurja głosuje oddzielnie i wybiera członków zarządu w ilości, odpowiadającej procentowi, jaki stanowi liczba wydawnictw, wychodzących w danym języku w stosunku do ogółu wydawnictw na terenie danej Izby.

Członków nacz. Izby dzien. wybiera walny zjazd zarządów Izb dzien. na tych samych zasadach, jakie są ustalone dla wyboru członków za-

rządu Izb. Naczelna Izba dzien. składa się z 18 członków i 6 zastępców. Wybory do naczel. Izby dzien. odbywają się co dwa lata. Przy każdej Izbie dzien. i nacz. Izbie dzien. utworzone będą wydziały dyscyplinarne.

W myśl art. 23 czas pracy dziennikarza nie może przekraczać 6 godzin na dobę. Dziennikarz ma prawo korzystać co tydzień z nieprzerwanego conajmniej 24-godzinnego odpoczynku, który winien przypadać na niedzielę. Dla zabezpieczenia materjalnego dziennikarzy tworzy się „zakład emerytalny dziennikarzy polskich" w Warszawie. Zakład ten podlega nadzorowi min. pracy. Członkami zakładu są wszystkie wydawnictwa dziennikarskie, jako pracodawcy, wszyscy zaś dziennikarze i aplikanci, jako ubezpieczeni.

Wyrażamy nadzieję, iż wielce doniosła ta dla dziennikarzy sprawa traktowaną będzie obecnie w szybszem niż dotychczas tempie. Niezawodnie czuwać nad tem będzie w pierwszej mierze powołany do tego syndykat dziennikarzy polskich wraz z swoim prezesem p. Dąbskim. Czas najwyższy, aby ważny ten postulat dziennikarstwa polskiego wreszcie zrealizowanym został i ażeby jeszcze w tym roku powstać u nas mogły Izby dziennikarskie na wzór istniejących już za granicą.

Od wydawnictwa.

Zwracamy uwagę PT. Inserentów „Kurjera Lwowskiego" na to, że od 17. kwietnia br. obliczamy wszelkie ogłoszenia podług miarki milimetrowej. Taryfa inseratowa, uwidoczniona w nagłówku „Kurjera Lwowskiego" obowiązuje od 17. kwietnia. Zamówienia inseratowe należy nadsyłać do do Administracji „Kurjera Lwowskiego", Lwów, Chorążczyzna 26.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Emmy wd.; gr. kat. Ewstahija. Jutro rz. kat. Agnieszki p.; gr. kat. Hrehoryja. — **Wschód słońca 4·26, zachód 6·20**

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.
W środę »Żydówka«.
W czwartek »O skibę«.
W piątek »Zamarłe oczy«. (Nuza).
W sobotę o 3·30 popoł. »Frcyk **w zalotach**« — wieczór »Sprzedana narzeczona«, opera.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka !).
W środę „**Kontrolor wagonów sypialnych**".
W czwartek »Nie, orozumienie«.
W piątek i sobotę »Kontrolor wagonów sypialnych.

Repertuar Teatru Nowości.
W środę »**Szał miłości**«, operetka w 3 akt. (premiera).
W czwartek i piątek »Szał m łości«.
W sobotę »Miljarderzy«.

Teatr lit.-art. „UL" ulica Ossolińskich l. 10.
1) Ponowne występy gość A. Kitschmann i M. Windheim; Brunowski, Mirski, Sławski, Wilkoszewska. 2) »Hotel de Wanze« Pam-Bam hotelowe. 3) „Przedstawienie amatorskie", operetka.

We Lwowie.

— **Depesza do Wilna.** Towarzystwo dziennikarzy polskich, Syndykat dziennikarzy polskich oraz Kasyno i Koło liter.-artyst. wysłało dziś do Wilna depeszę treści nast.: „W dziejowej chwili powrotu Ziemi Wileńskiej na Ojczyzny łono, zjednoczonej duszą i sercem z całą Polską, dajemy wyraz nieprzebranej radości i niezłomnej wiary w jasną przyszłość. — **Laskownicki**, Tow. dziennikarzy polskich; **Vogel**, Syndykat dziennikarzy polskich, Lwów; **Rolle**, Kasyno i Koło literacko-artystyczne".

— **Pogrzeb śp. Kazimierza Laskowskiego**, prezesa Tow. kredyt. ziemskiego, odbył się onegdaj we Lwowie. Zwłoki przewieziono do Gorlic. — Spadkobiercą śp. Kaz. Laskowskiego został p. Rodicz, ożeniony z siostrzenicą zmarłego.

W T. K. Z. **trwać będzie interregnum do końca lutego 1923. Funkcje prezesa spełniać będzie wiceprezes p. Przybysławski aż do przeprowadzenia nowych wyborów, które w tym roku nie odbędą się ze względów oszczędnościowych, gdyż zwołanie do Lwowa walnego zgromadzenia delegatów T. K. Z. kosztowałoby dwa miljony marek.**

— **W wierszu „Gody" J. Mirskiego**, drukowanym w naszym numerze świątecznym, zakradły się usterki rytmiczne, które niniejszem prostujemy: w zwrotce pierwszej w. 3. zamiast „rozegrały" ma być: „pozgrały", — w zwrotce ostatniej w. 1. zamiast „płomiennych" ma być „płomieniących".

— **Ataki na wojewodę tarnopolskiego.** Z powodu artykułu pewnej rynsztokowej gazety, w którym zaatakowano wojewodę tarnopolskiego p. Olpińskiego, urzędnicy b. namiestnictwa, a obecnie pracownicy tarnopolskiego województwa, którzy mieli i mają sposobność patrzeć bezpośrednio na pełną poświęcenia, owocną i w najcięższych warunkach sprawowaną działalność urzędową p. Olpińskiego, stwierdzoną również uchwałami związku pracowników - państwowych na zgromadzeniach w r. 1920 i 1921, złożyli jednomyślny protest przeciw tym niecnym napaściom.

— **Zjazd okręgu lwowskiego T. N. S. W.** odbędzie się w sobotę, dnia 22. kwietnia br. we Lwowie. Zjazd rozpocznie się zebraniem koleżeńskiem członków w klubie profesorskim (ul. Czarnieckiego 12) w piątek o godz. 8 wiecz. W sobotę od 10 rano obrady zjazdu członków w auli gimn. im. Batorego. Na porządku dziennym: Projekt ustawy o szkolnictwie średniem, referent prof. uniw. dr. Rom. Longchamps, kor. ref. prof. dr. Urich, dyskusję zagai prof. uniw. dr. J. Kleiner. Po południu o godz. 4 zebranie delegatów ze sprawozdaniem zarządu za rok ubiegły i wyborem nowego zarządu okręgowego.

— **Posiedzenie rady m.** odbędzie się we czwartek 20. bm. o godz. 7 wieczór. Na porządku dziennym między innemi: Zaciągnięcie pożyczki na dokończenie budowy Zakładów sierocych przy ul. Kadeckiej; wydzierżawienie gruntu spółce „Brzuchowice" (sprawa ta znaczną większością głosów na jednem z ostatnich posiedzeń rady odesłaną została do komisji celem wyjaśnienia jej); sprawa dzierżawy Bodnarówki; Dzierżawa gruntów pod t. zw. działki; dzierżawa realności m. w Brzuchowicach i folwarku miejskiego; sprawa pretensji gminy do Targów Wschodnich; rekonstrukcja panoramy racławickiej; przyjęcie daru p. inż. E. Baracza dla Galerii narodowej m. Lwowa; wybór delegatów do Związku miast polskich.

— **Korpus miejskiej Straży akcyzowej** prosi PT. czynniki kompetentne, by służbę robić 8 godzin dziennie a nie 17—18 godzin i prosi również o wypłacenie tych dodatków, które wszystkie instytucje rządowe i miejska służba otrzymała. Pierwszy lepszy żyd wypłaca swoim robotnikom świąteczne, a nie. Straż akc. czeka cierpliwie i sumiennie spełnia ciężkie obowiązki i spodziewa się, że w najbliższym czasie będą sprawy załatwione nie wedle podszeptów różnych adjunktów i inspektorów.

— **Z Teatru Wielkiego.** Bilety rozsprzedawane przez Kuratorjum z datą 22. bm. na „Krakowiaków i górali" ważne są na sobotę popołudniu dnia 29. bm. z przyczyn od dyrekcji niezależnych, gdyż w tym dniu dopiero ukaże się na scenie dzieło Kurpińskiego.

— **Z Teatru Nowości.** W środę 19. bm. premiera operetki „Szał miłości" Buttykaya w tłomaczeniu Marka z p. Heleną Milowską w głównej roli, pp. Rapacką, Tatrzańskim, Sowińskim, Kowalskim, Rońskim i Schmidem stanowią zgrany zespół pełny humoru i temperamentu. Ewolucje taneczne Faliszewskiego, reżyserja Tatrzańskiego, orkiestra pod batutą Seredyńskiego.

— **Wieczór autorski Michaliny Szwarcówny** odbędzie się w piątek, dnia 21. bm. w sali Kasyna i Koła lit.-art., staraniem Zawod. Związku literatów. Słowo wstępne o twórczości M. Szwarcówny wypowie prof. Kaz. Kolbuszowski, utwory nowelistyczne autorki wygłoszą znani artyści dramatyczni pp.: Kazimiera Rychterówna oraz Kazimierz Justian. Bilety wcześnie do nabycia w Księgarni naukowej (hotel Georgea), oraz wieczorem przy kasie.

— **Miljonówka.** W sobotę 15. kwietnia odbyło się 77. ciągnienie miljonówki, którą wygrał nr. 4,589.735.

— **Posterunkowy pol. mimowolnym zabójcą.** Wczoraj, przy słabym blasku latarni na ul. Dobrzańskiego zabity został Ludwik Weber, pracownik w „Gazecie Porannej" zdemobilizowany żołnierz, od kuli rewolwerowej posterunkowego policji Niedźwiedzkiego. Strzał w piersi spowodził natychmiastową śmierć. Przywołano lekarza dr. Danielskiego i odstawiono zwłoki do instytutu medycyny sądowej. Śmierć była jednak pochodną anormalnych może czynności mózgu jego. Oto i historja. W listopadzie ub. r. poznał w kancelarji szpitala garnizonowego przy ul. Łyczakowskiej Marję Nowicką, córk ełekarza z Jampola gub. podolskiej. Przelotna znajomość zmieniła się wkrótce w płomienną miłość, przynajmniej ze strony Webera. W jakiś czas został zdemobilizowanym w Warszawie, przyjechał do Lwowa i poprosił o rękę narzeczonej. Rodzice nie dali stanowczej odpowiedzi, wskazali raczej potrzebę znalezienia pracy. W międzyczasie dowiedziała się Nowicka o skłonnościach narzeczonego do morfiny i alkoholu. Strona materjalna, gdyż Weber nie miał pracy i jego nałóg przesłoniły stronę uczuciową Nowickiej, po daremnych prośbach, zerwała z nim stanowczo przed dwoma miesiącami. Dzika rozpaczą owładnięty Weber groził Nowickiej obopólną śmiercią. Napisał nawet list podobnej treści do rodziców Nowickiej, odpowiedzi nie otrzymał. Krytycznego wieczora o godz. 9 wpadł Weber do mieszkania Nowickiej przy ul. Łyczakowskiej l. 153. Domownicy zaalterowani jego wejściem przywołali post. pol. Niedźwieckiego, który aresztował Webera w w mieszkaniu bezpodstawnie zresztą. W drodze do komisarjatu, na ul. Dobrzańskiego posterunkowy wydobył rewolwer z futerału. Weber zaobserwował ten ruch i chwycił go za rękę. W tym momencie (według zeznań przypadkowego zabójcy) rewolwer wypalił i spowodował śmierć Webera. Przy zabitym znaleziono listy do rodziców i brata w Tarnopolu, zapowiadające samobójstwo.

Trudno tu osądzić przynależność winy zabójstwa, bezwątpienia nieumiejętne manipulowanie bronią sprowadziło śmierć, a zbiór przypadków różnorakich spotęgował je. Jedno przebija z tego: należy uzbroić policjantów w szable, kastety, pałki etc., odebrać natomiast broń automatyczną z którą nie umią się obchodzić.

— **Z ulicy.** Na ul. Żółkiewskiej przebili napastnicy nożem Szymona Goldbarta. — Przejście przez most kleparowski opłacił krwią Emil Podwysocki. „Obywatele" kleparowscy zadali mu 2 rany kłute w plecy.

— **Włamania i kradzieże.** Do mieszkania Jana Bergia przy ul. Jabłonowskich l. 39 włamali się złodzieje i skradli garderobę wartości 500.000 mp. — W Krzywczycach skradziono z mieszkania Jana Połana rzeczy wartości pół miljona mp. — W kinie „Kopernik" skradziono żonie Karola Rożyckiej zarękawek krymski wartości 200.000 mp.

Z całej Polski.

— **Na zjeździe artystów scen polskich**, odbytym podczas świąt w Warszawie, wybrano do kapituły p. Frenkla Mieczysława, Mariellównę, Chmielińskiego, Żelazowskiego i Gillera. Na wniosek zarządu związku wprowadzono nową kategorję członków zasłużonych, którzy będą mianowani przez kapitułę.

— **Orgje bandytyzmu na prowincji.** W Horodówce pow. Rohatyn wlazł w nocy do mieszkania dzierżawcy młyna Furmana Herscha, bandyta uczerniony sadzą, zbudził śpiącego pod oknem Jakóba Starcka lat 15 i polecił mu zbudzić „starych". Chłopak zbudził. Po chwili ukazała się Furmanowa, podbiegła do okna z krzykiem o pomoc. Bandyta strzelił do niej z tyłu i położył trupem na miejscu. Następnie udał się do Furmana, wziął 20.000 mp. z jego rąk i zbiegł. W związku z morderstwem aresztowano Wasyla Błahija. — W Dukli, pow. Krosno wtargnęło 5 bandytów do mieszkania Abrahama Wallacha, skąd zrabowali rzeczy z gotówką ogólnej wartości 1.200.000 mp.

— **Śmiertelne strzały.** W Kańczudze, pow. Przeworsk, zastrzelił Leopold Pająć Władysława Gębarowicza, wielbiciela wdzięków swej narzeczonej. — W czasie strzelaniny świątecznej w Mokrotynie, pow. Żółkiew, zastrzelił przypadkowo Jan Duda kolegę swego Michała Hewaka, l. 17.

Ze świata.

— **Rocznica śmierci Ch. R. Darwina**, wielkiego angielskiego badacza przyrody, przypada na 19. bm. Uczony, urodzony w r. 1809, zmarł onego dnia roku 1882 i pochowany został wśród wielkich mężów w Westminsterze.

— **Franciszek Ondrziczek**, wielki wirtuoz czeski, nazywany północnym Paganinim, zmarł 12. bm. w Medjolanie.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Odczyt o hygjenie dziecka,** urządzany przez ameryk. Czerwony Krzyż odbędzie się we środę 19. bm. o 7.30 wieczorem w sali Izby rękodzielniczej na placu Strzeleckim.

— **Opieka społeczna nad zdrowiem dziecka.** We środę 19. bm. o 2 popoł. w sali kinematografu „Kopernik" odbędzie się odczyt na temat opieki społecznej nad zdrowiem dzieci, urządzany staraniem Oddziału propagandy hygjeny dziecka Ameryk. Czerwonego Krzyża.

We czwartek 20. bm. o 11 rano w kinematografie „Lew" Oddział propagandy hygjeny dziecka urządza specjalną pogadankę dla członków miejscowego Koła młodzieży Czerwonego Krzyża.

— **Święcone.** „Sokół"-Macierz urządza dnia 22. bm. w sobotę o godz. 7 wieczorem tradycyjne wspólne Święcone dla członków i ich rodzin we własnym gmachu przy ul. Zimorowicza. Zapisywać się należy w kancelarji „Sokoła"-Macierzy codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Lista zgłoszeń otwartą do czwartku, tj. 20. bm. włącznie.

Komunikaty.

Wykaz ofiar złożonych na rzecz Kasy im. Mianowskiego w Warszawie za I-szy kwartał 1922 r.

Sejmiki: Biała-Podl. 30.000 Mk., Będzin 50.000, Gostynin 50.000, Kolno 10.000, Konin 50.000, Końskie 5.000, Kozienice 10.000, Nieszawa 50.000, Łuków 100.000, Opoczno 10.000, Płock 5.000, Płońsk 5.000, Radom 50.000, Siedlce 10.000, Wieluń 40.000, Włodawa 3.000, Wysokie-Mazow. 15.000.

Miasta: Ostrów 3.000, Parczew 10.000, Sosnowiec 25.000.

Banki i Firmy: Bank Dyskontowy Warszawski 50.000, „H. Cegielski" w Poznaniu 10.000, „Mszczonów" 20.000, Oxiński i S-ka w Warszawie 2.000 Poznańskie Stowarzysz. dozoru nad kotłami parow. 25.000.

Grona Nauczycielskie szkół średnich: Gimn. męskie P. M. S w Sierpcu 5.400, Gimn. męskie w Zawierciu 46.555, Gimn. państw. im. J. Śniadeckiego w Kielcach 2.267, Gimn. im. Brzostowskiego w Suwałkach 8.800; Gimn. męskie w Piotrkowie 25.533, Gimn. żeńskie p. Malczewskiej w Zawierciu 16.830 Semin. Naucz. żeńskie w Chełmie 32.927, Semin. naucz. w Jędrzejowie 1.500, Szkoła Handlowa w Kielcach 5.900,

Uczniowie Gimn. państw. w Końskich 1.620.

Urzędnicy Komisarjatu Zagran. Komisji Rewind. w Wiesbadenie 492.355.

Osoby prywatne: B. C 2.000, Dr. A. Ciechomski 2.000, Br. Elger 15.000, J. Gieysztor 750, C. Gościcki 100, M. Górska 23.000, Dr. W Humnicki 1.000, W. Jarosz (Ameryka) 10.000, Jędrzejewicz 1.000, L. O. 5.000, Z. i L. Lewartowscy 230, Wł. Lichtarowicz 1.800, Fr. Lilpop 5.000, H. Martens 1.000, Z. Mikłaszewska 100, Dr. A. Natanson 5.000, A. Nobiszewska 100, K. Nowicki (Poznań) 1.000, Z. Olszański 300, J. i M. Omińscy 200. B. i A. Plewo 200, St. Posner 2.000, M. Rowiński 1.000, Dr. Bron. Sawicki 3.000, T. Zamojski 500. — Ogółem **Mp. 1,339.067.**

—o—

Państwowy Bank Rolny

Komunikat.

Dnia 7. kwietnia r. b. w lokalu Państwowego Banku Rolnego przy ulicy Traugutta Nr. 11. odbyło się pierwsze inauguracyjne posiedzenie Rady Nadzorczej tegoż Banku. W skład Rady wchodzą: Dr. Franciszek Stefczyk (Prezes), Tomasz Wilkoński (Vice-Prezes), oraz członkowie: Dr. Lubosław Wyszatycki, Dyrektor Departamentu w Ministerstwie Skarbu, Stanisław Makowiecki, Naczelnik Wydziału w Ministerstwie Skarbu, Feliks Ubysz, Dyrektor Departamentu w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Henryk Warzecha, Zastępca Dyrektora Poznańskiej Izby Rolniczej, Alfred Okołowicz, Naczelnik Wydziału w Głównym Urzędzie Ziemskim, Tadeusz Niedzielski, Redaktor Poradnika Kółek i Stowarzyszeń Rolniczych, Piotr Staszek, Naczelnik Gminy w Maruszynie pod Nowym Targiem, i zastępcy: Antoni Goern, Radca Ministerjalny w Ministerstwie Skarbu, Piotr Sobczyk, Gospodarz z Kieleckiego, Idzi Matyśkiewicz, Gospodarz z Poznańskiego.

Po rozważeniu całego szeregu spraw organizacyjnych Rada Nadzorcza Państwowego Banku Rolnego rozpatrywała sprawę podwyższenia kapitału zakładowego Banku do sumy 2-ch miljardów marek, sprawą budowy własnego gmachu, otwarcia Oddziału w Poznaniu tudzież dla ściślejszej współpracy z Dyrekcję wybrała z grona swego Komitet Prezydjalny w osobach Prezesa Stefczyka, Vice-Prezesa Wilkońskiego i członka Rady Dr. Wyszatyckiego.

W ten sposób, wobec ukonstytuowania się Władz Państwowego Banku Rolnego, Bank ten, który dotąd działalność swoją ograniczał jedynie do administrowania funduszami państwowymi na pomoc rolną i przeprowadzenie reformy agrarnej, przystąpił do podjęcia swoich statutowych operacji.

Dyrekcję Państwowego Banku Rolnego składają: Naczelny Dyrektor, Leopold Hebda, oraz Dyrektorowie: Wacław Staniszewski, Eugeniusz Grado i Stanisław Rachwał. 1250

Państwowy Bank Rolny.

Przez szkło niepowiększające.

PRACUJĄCY INTELIGENT I PASKARZ.

Pracujący inteligent, względnie urzędnik VIII. rangi, pobierający 40.000 mk. miesięcznej pensji może według obecnych cen dostać jeden z następujących artykułów codziennego użytku:

U modniarki 1 kapelusz damski słomiany średniej jakości; u krawca 1 marynarkę lub 2 pary spodni; u szewca 3 pary butów; u rzeźnika 70 kg. mięsa lub 36 kg. kiełbasy; w sklepie kolonjalnym 20 kg. masła. Dentysta gotów mu naprawić jeden garnitur zębów (bez żadnych dodatków); restaurator da mu 80 skromnych obiadów; kupiec galanteryjny sprzeda albo 15 krawatek albo 10 par pończoch, albo 4 pary bielizny. Właściciel mebli nie może dać więcej jak dwa krzesła proste lub jedno stare łóżko żelazne. Rząd może mu sprzedać najwyżej 4000 papierosów po 10 mk.

Co ma ów biedny człowiek wybrać, by zaopatrzyć dom i nie umrzeć z głodu. Niech tę zagadkę rozwiąże ten, kto tak „usilnie" myśli o doli białych murzynów.

*

Paskarz zarabiający 40.000 mk. na godzinę może sobie natomiast pozwolić na jedną z następujących rzeczy. I tak: może wnieść do różnych urzędów 4000 podań: poczta roznieśie mu 2000 listów po całej Polsce: kolej państwowa da mu bilet na przejazd 388 km. III-cią klasą. Może sobie zapłacić lokal sklepowy za 20 miesięcy albo kartę tramwajową wolnej jazdy na 14 miesięcy z góry. Jeżeli zaś chce być altruistą, to może 222 uczniów niższego gimnazjum zapłacić czesne albo kupić stemple na 100.000 świadectw szkolnych, albo też zapłacić 40 biednym uczniom taksę za wstępny egzamin, przyczem będzie miał tę przyjemność, że 400 nauczycieli przyjdzie specjalnie po to, by 400 godzin stracić na przepytywanie i poprawianie zadań.

Czyż może sobie coś lepszego wyobrazić?

Sukcesy luendecji w Śniatynie.

Śniatyn. (Kor. wł.). Dnia 9. marca przyjechało do Śniatyna pięć osób z Zabłotowa, z ks. Schtauferem na czele, w sukurs miejscowym endekom, których zebrało się razem piętnastu, pomimo rozpaczliwych wysiłków endeckiego agitatora K. Baeckera, o którym jużeśmy wspominali w poprzedniej korespondencji — i pomimo wpływu p. Tyszkowskiego kierownika tutejszego starostwa.

Na owo zebranie przyprowadził p. Łupicki, inspektor szkolny dwu nauczycieli, a oprócz tego zwabiono podstępem trzech mieszczan. Czterej księża dopełniali liczby wybranych.

Rzecz charakterystyczna, że mieszczanie nie dali się wziąć na endeckie plewy, a jeden z nich Marcin Laszkiewicz, zwabiony pod pozorem wskrzeszenia Organizacji Narodowej, gdy zmiarkował o co właściwie rzecz idzie opuścił salę po nimo perswazji.

Że pan insp. szkolny Łupicki wciąga nauczycieli do partji politycznej jemu sympatycznej — to rzecz kuratorjum, które wydało w tym względzie piękny okólnik o niemieszaniu się inspektorów do przekonań politycznych podwładnego personalu; że p. Tyszkowski urządza polityczne konwentykle, czego nie powinien czynić jako kierownik administracji powiatowej, o tem jak i o całej jego działalności pomówimy na innem miejscu obszernie; na razie zapytujemy p. wojewodę i p. ministra spraw wewnętrznych, czy dzieje się to za ich wiedzą i pozwoleniem.

Piętnaście endeków na 12.000 mieszkańców — to dowód, jak niepopularnem jest stronnictwo, które gwałtem rwie się do władzy.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 18 kwietnia.

+ **Handel łotewsko-rosyjski.** Wilno. (AW.). Handel łotewsko-rosyjski mimo energicznego poparcia ze strony rządu rosyjskiego jest dotąd bardzo nieznaczny. Towary niemieckie przeznaczone do Rosji zalegają w wielkiej ilości w porcie ryskim. Przyczyną trudności handlowych jest złe funkcjonowanie punktów transytowych, jakoteż niemożność uzyskania odpowiednich ekwiwalentów za towary wywożone do Rosji.

+ **Targi międzynarodowe w Zagrzebiu.** Wszelkie informacje, oraz zapisy na Targi międzynarodowe do Zagrzebia przyjmuje polsko-jugosłowiańskie Tow. handl., Warszawa, pl. Napoleona 5.

+ **Warszawska sytuacja giełdowa.** (Tel. wł.) (G) Na dzisiejszem zebraniu giełdowem waluty kształtowały się mocniej. Obrotów akcjami dokonano niewielkich. Papiery lokacyjne bez ruchu.

+ **Pożyczka czeska w Anglji.** (v). Jak donoszą dzienniki angielskie, pożyczka czeska cieszy się w Londynie ogromnem powodzeniem. „Times" dowiaduje się, że suma pożyczki została dwukrotnie pokryta. Równocześnie toczą się pertraktacje w sprawie 3 miljonów funtów pożyczki dla miasta Pragi.

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	18 kwiet.	B) Akc. przem.	18 kwiet.
Akc. Związk. .	700	Galicja . . .	150000
Dyskont Lw.	1300	Gafota . . .	2200
Handl Pozn. .	3500	Górka . . .	6000
Hipot. akc. .	T 850	Oikos	T 5850
Hipot. zemel.	420	Parowozy . .	1400
Małopolski .	725	Patria . . .	4700
Powszechny .	375	Pezet . . .	950
Przemysłowy	575	Pocisk . . .	800
Ziemsk. kred	[illegible]	Pol. Glob . .	900
		Pol. Nafta .	T 2050
B) Akc. przem		Pol. Tow. H.	625
		Rakszawa . .	3500
Brow. Lwow.	22000	Siersza el. . .	1200
Choderów . .	T 3300	Gór. Siersza .	6000
Karpalit . .	1750	Tepege . . .	5700
Ćmielów . .	5125	Zieleniewski .	6000
Portland z.S. .	—	Żegluga pol. .	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 84	Lwów — dnia 18 kwietnia 1922		Warszawa dnia 15. kwietnia	Zurych dnia 18 IV.	Berlin dnia 13 IV.	Wiedeń dnia 18 IV.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.14—0.14	0.00	20.270
1 funt ang.	16100—17100	16200—17200	166.5—16850	22.71	1329 20	33.875
100 frs franc.	32500—35500	33000—36000	34900—35300	47.80	2798.10	71.300
100 fr szwaj.	71000—76000	71500—76500	73900—74800	100·—	5869.05	148.875
100 frc belg.	30500—32500	31000—33000	32000—32200	43 90	2583.25	65.760
100 K czesk.	7300—7700	7300—7700	7300—7600	10.35	602.80	153.52
100 K węg.	425—525	425—525	—.—	—.65	37.75	09.062
100 K austr.	48—52	47—51	49·25—50·25	—.07	8.97	100.—
100 M niem.	1275—1375	1250—1350	1280—1315	1.76	100.—	2.657
1 Dolar am.	3750—3850	3725—3825	3727—3767	5.14	300 38	7.641
100 Lir wł.	20500—22500	20500—22000	2000—2020	28.10	1636.05	41.900
100 Lei rum.	2600—2800	2600—2800	—.—	—.00	154.00	5.594
100 guld. hol.	125000—135000	137500—147500	—.—	195.00	11414.25	2924.50
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—.—	95.30	5577.00	142.400
100 K. duńs.	P 62500—67500	P 65000—70000	—.—	109.30	6103.00	163.2.5
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	134.00	7789.75	200.850

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Z krajoznawstwa.

— **Krajoznawczą wycieczkę parowcem z Krakowa do Gdańska i nad morze polskie** urządza Sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. także dla osób z poza sfer naucz. W czasie od 3. do 22 lipca br. kosztem około 50 tysięcy mk. od osoby. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje najpóźniej do 15. maja p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek Główny 29, II. p.

Do pp. amatorów fotografji. Związek studentów architektury politechniki lwowskiej przystępuje do wydawnictwa, mającego objąć zdjęcia fotograficzne zabytków architektonicznych naszego kraju. Zbiory fotograficzne Związku trzeba w niektórych zwłaszcza działach, uzupełnić. Związek zwraca się do wszystkich b. członków i przyjaciół, posiadających jakieś zdjęcia z gorącą prośbą, by zechcieli odbitki swych zdjęć (wykonane kontrastowo. na matowym papierze) nadesłać w najbliższym czasie (o ile to możliwe do końca maja) do Związku stud. architekt. Byłoby bardzo pożądanem, by do każdego zdjęcia dołączano krótki opis (daty). W wydawnictwie uwidocznione będą nazwiska autorów nadesłanych zdjęć.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Koledzy z Kołomyji, którzy w roku 1897 zdawali maturę zechcą podać swe adresy koledze Marjanowi Szeferowi notarjuszowi w Niemirowie celem urządzenia zjazdu koleżeńskiego w 25-letnią rocznicę Mieczysław Wittembarski notarjusz w Krakowie. 1248

ZAPISKI.

Edward Słoński: „Syn“. Powieść. Warszawa 1922. Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska“. Gładka, potoczysta opowieść o synu powstańca z 1863 roku, Janie Kulwieciu, pogrobowcu, przed którym dziwactwo despotycznego dziadka i bierna uległość matki zakonspirowała przeszłość i wydała go na pastwę wpływów rosyjskich, wyrzuciła na gościniec szerokiego, „prawomyślnego“ życia, zacierając wspomnienie ojcowskiej mogiły powstańczej na śródleśnej polanie. Byłaby go uratowała dla polskości miłość (dominujący, wyłączny raczej motyw jego życia), gdyby się była zakończyła szczęśliwie. Niefortunny obrót jego oczekiwań (historja, jakich wiele) załamuje go zupełnie wewnętrznie i popycha na drogę karjery urzędniczej. Rok 1914 zastaje go z przepaską „Powiatowego Komitetu Rosyjskiego Pomocy Armii“ na ramieniu — a ohydę tego faktu unaocznia mu oficer pruski. Wszelako to uczucie patrjotyczne, budzące się nieśmiało w rzadkich chwilach jego życia, pozostaje zawsze na drugim planie — dominantą jest miłość. — W fakturze powieści, zatracającej o nutę „Tej, co nie zginęła“, o wspominki i gorycze legjonowe, lecz wysuwającej na czoło motyw „Wiśniowego sadu, wierszy o wiośnie, o miłości i szczęściu“ — nie umiał autor przeprowadzić konsekwentnie formy relacji „z papierów po śp. Janie Kulwieciu“, co najbardziej razi w zakończeniu. Mierność aspiracji artystycznych, naiwność narracji, kwalifikująca „Syna“ na powieść dla starszej młodzieży, nieprzyjemnie przeciętny poziom tej beletrystyki, wynagradza po części i pozłaca ładny liryzm Słońskiego-poety i szczere odczuwanie przyrody. **I. W.**

Dr. Stanisław Szymonowicz, Czytanka angielska, cena 240 mk. Przed kilku dniami wyszła nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu powyższa cenna książeczka, zawierająca postępowo ułożony wybór prozy i poezji angielskiej, nadto wskazówki korespondencji ogólnej i handlowej, słowniczek handlowy angielsko-polski, wreszcie porównanie miar, wag i monet. Jest to dalszy ciąg wydanego przed rokiem podręcznika tegoż autora pt. „W miesiąc po angielsku“, używanego w szkołach poznańskich. Obie książeczki nadają się szczególnie dla samouków z powodu jasnego i przejrzystego oryginalnego układu, nie wzorującego się na szczęście na różnych Ollendorffach itp., a przedewszystkiem z powodu bardzo dokładnego przedstawienia wymowy.

Tadeusz Hilarowicz. Tematy do ćwiczeń administracyjnych. Zeszyt I. (Bibljoteczka podręczna Seminarjum prawa administracyjnego Wydziału Nauk Polit. i Społ. Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie pod redakcją kierownika Seminarjum prof. dra T. Hilarowicza). Warszawa 1922. Dodatek metodyczny do komunikatu Zrzeszenia słuchaczów Wydziału Nauk Polit. i Społ. W. W. P. Niniejszy pierwszy zeszyt zbioru tematów do akademickich ćwiczeń administracyjnych ma na celu dostarczenie słuchaczom prawa substratu do ćwiczeń, referatów i rozpraw z dziedziny administracji, dla wprowadzenia ich w praktykę administracyjną.

KRONIKA SPORTOWA.

Wyniki matchów świątecznych:
Niedziela 16. bm.: Czarni—Jutrzenka 2:1.
Poniedziałek 17. bm.: Czarni—Jutrzenka 2:0.
Kraków: 16. bm.: Wisła—Makkabi 2:1.
16. bm.: Törekres—Cracovia 3:1.

Bieg „Kuriera Poznańskiego“. Poznań. (PAT.). W pierwszym dniu Świąt odbył się doroczny bieg „Kurjera Poznańskiego“ na przestrzeni 4 km. W biegu brało udział 75 uczestników. Pierwszy przybył do mety Kasper Baran w 12 60²/₅ min., drugi Cyber z klubu „Korona“, trzeci szeregowiec Woltersohn z 60 pp., czwarty szer. Kosicki z 60 pp., piąty kap. Boleto. Zwycięzców powitał wiceprezydent, wręczając im nagrody.

Posady i prace.

Rutynowany kandydat notarjalny z praktyką adwokacką przyjmie posadę u notarjusza pod warunkami wedle umowy. Łaskawe głoszenia przyjmuje z grzecznością kand. not. M. Tatuch, Lwów, Rutowskiego 8. 1215

Różne.

Osoby umiejące wyrabiać **niciane guziki** otrzymają materjał i pouczenie oraz stałą pracę w domu płatną akordowo. Zgłoszenia listowne do: Wytwórni guzików nicianych w Myślenicach. 926

Oświadczam niniejszem że za syna mojego Szymona Geldwer ża żadnych długów nie płacę, ani też weksli lub skryptów dłużnych nie podpisuję. Debora Geldwer.n. 1237

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 1229

Kupno i sprzedaż.

Szyny kolejkowe, tartak, walyn kupię. Herszkowicz Warszawa, Marszałkowska 109. 308

Kupię psa łańcuchowego złośliwego i czujnego lub dam za niego opał. Zgłosić się skład drzewa i węgla, Wiśniowieckich 9. róg Sadownickiej Winniki. 1245

Po pierwszym użyciu niknie nieprzyjemny odór z ust oraz żółty osad na zębach.

Alabaster

Pasta Alabaster nadaje zębom śnieżną białość i konserwuje je przed zepsuciem. Wyrób firmy H. i M. Cegielski w Poznaniu.

SMOŁĘ i PAK

poszukujemy w stałych dostawach do impregnacji papy dachowej Fabryki Papy Dachowej

„IMPREGNACJA“

T. z o. p.

w Bydgoszczy. 305

L. f. 516/922.

KONKURS.

W celu sprzedaży żelaza, zebranego na terytorjum fabryki tytoniu w Winnikach obok Lwowa w drodze ofertowej w ilości około: starego lanego 5 wagonów, starego kutego 1 wagon, belków blaszanych nitowanych i trawersów pogiętych 28½ wagona i starej żelaznej blachy ½ wagona (a 100 q) ogłasza się niniejszem konkurs.

Oferenci zechcą zebrany powyższy materjał oglądnąć (skarb bowiem nie odpowiada za jakość a przy ewentualnej hurtowej sprzedaży również i za ilość) a następnie dopiero wnieść swe oferty należycie ostemplowane do dyrekcji wyż wspomnianej fabryki w kopertach zamkniętych z napisem: „Oferta“ najpóźniej do dnia 4. maja 1922 do godziny 9·30 rano. Oferty dodatkowe nie będą brane pod rozwagę.

Ceny ofertowe należy kalkulować loco fabryka tytoniu w Winnikach za 100 kg żelaza lanego, względnie kutego, względnie belków blaszanych nitowanych i trawersów pogiętych lub blachy starej albo podać cenę kupna hurtowną za całość bez uwzględnienia wagi, również loco fabryka tytoniu w Winnikach. Oferent złoży w kasie fabrycznej kaucję wadjalną w wysokości 10 prc. od ceny oferowanej, jako zabezpieczenie dopełnienia warunków konkursowych. Kaucja ta wydaną zostanie natychmiast po należytem usunięciu z terytorjum fabryki zakupionego żelaza. Otwarcie ofert nastąpi w kancelarji dyrekcji fabryki tytoniu w Winnikach dnia 4. maja 1922 o godzinie 9·30 rano. Zawiadomienie o przyjęciu danej oferty nastąpi najpóźniej jeden miesiąc po jej wniesieniu. Nabywca będzie zobowiązany zabrać zakupiony materjał żelazny z terytorjum fabryki tytoniu własnym kosztem najpóźniej do dni 30. licząc od daty zawiadomienia o przyjęciu oferty, a cenę kupna uiścić do kasy fabryki tytoniu w Winnikach przed rozpoczęciem wywozu zakupionego żelaziwa.

Fabryka Wyrobów Tytoniowych

Winniki, dnia 18. kwietnia 1922.

L. S. 1244 **MAJEWSKI, mp.**

OGŁOSZENIE.

Poselstwo Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w Polsce,

niniejszem podaje do wiadomości:

Zgodnie z postanowieniem Wszechukraińskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego z dnia 28. marca 1922 r. osoby kategorji niżej wskazanych, które znajdować się będą zagranicą po wydaniu wyżej wspomnianego postanowienia przez Wszechukraiński Centralny Komitet Wykonawczy i które nie otrzymają do 1. stycznia 1923 r. od Poselstwa Ukraińskiego w Polsce paszportów zagranicznych lub odpowiednich zaświadczeń, zostaną pozbawione prawa obywatelstwa ukraińskiego:

a) Osoby, które przebywają zagranicą bez przerwy powyżej 5 lat;

b) Osoby, które wyjechały zagranicę z terytorjum U. S. R. R. bez odpowiedniego pozwolenia od Władzy Radzieckiej.

c) Osoby, które dobrowolnie służyły w armjach, walczących przeciwko Władzy Radzieckiej, lub brały udział w jakiejkolwiek formie w organizacjach, których celem było prowadzenie z Ukraińską Radziecką Władzą walki orężnej.

d) Osoby, które miały prawo opcji obywatelstwa ukraińskiego i nie skorzystały z tego prawa do upływu powyższego terminu.

Bliższych wyjaśnień i informacji w tej sprawie udzieli Wydział Konsularny Ukraińskiego Poselstwa Radzieckiego, Warszawa, Jasna 26.

Przy zapytywaniach listownych należy dokładać marki pocztowe na opłacenie odpowiedzi. 1233

Ukraińskie Poselstwo Radzieckie w Polsce.

Około 60 gospodarstw!

rozmaitej wielkości, ziemia pszenna, żywy i martwy inwentarz w komplecie do nabycia. 1243

w Towarzystwie komisowo-handlowem gruntami

Adres: 1243

„Osada“ w Środzie

(Poznańskie) ul. Gen. Dąbrowskiego 11.

Obwieszczenie.

Znana i długoletnia firma Winnickiego zawiadamia Sz. P. T. że z dniem 1/4 przeniosła swój hurtowny i detaliczny magazyn węgla i drzewa z ul. Mędrzejewskiej na ul. Wiśniowieckich Nr. 9, róg Sadownickiej. Zarazem polecam węgiel górnośląski i drzewo pierwszej jakości po cenie umiarkowanej i co piwnica. 1246 Winnicki.

Gorzelnie

kompletne, aparaty, kotły, maszyny parowe, montaż poleca

Dom handlowy i techniczny „PILOT“

Spół. z ogr. por.

Lwów ul. Batorego 4.

PRZETARG

Centralne Biuro Zakupów Kolei Państw. w Warszawie, Chmielna 53.

nabędzie około 8000 sztuk skrzyń różnych gwoździ.

Szczegółowe ogłoszenie w Nr. 86 »Monitora Polskiego« z dnia 14. kwietnia rb. 317

Doktor

Dentysta chciałby przystąpić do Zakładu Dentystycznego, lub nowy założyć.

Za wskazanie dobrego miejsca wynagrodzę.

Zgłoszenia pod „Lekarz Dentysta“ do Biura Ogłoszeń „Promień“ w Łodzi ul. Piotrkowska 81. 1238

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.